

JAN KOSIK

POZBAWIENIE WŁADZY RODZICIELSKIEJ
I USTANOWIENIE OPIEKI W PRAKTYCE SĄDOWEJ
(NA PRZYKŁADZIE JEDNEGO POWIATU W LATACH 1965-1972)

I

Ośmioletnie obowiązywanie kodeksu rodzinnego i opiekuńczego zachęca do spojrzenia na praktyczny walor jego przepisów (bądź przepisów szczególnych i związkowych) w określonych granicach. Przyciąga uwagę ich stosowanie w praktyce sądowej powiatowej w sprawach pozbawienia władzy rodzicielskiej i ustanowienia opieki, a więc w sprawach, których sednem jest życie, dobro dziecka. Wprawdzie w pracy sądu opiekuńczego bywa ich mniej, niż znają je dni powszednie rodzin miejskich i wiejskich. Wszakże ta część wypadków, która się znalazła w rękach sądu, jest zapewne wykładnikiem wszystkich, ona też pozwala zobaczyć w dużej mierze udział prawa i organów opiekuńczych w niesieniu pomocy i opieki dzieciom w ciężkich sytuacjach. Bez tego wytrwałego udziału nie byłoby minimalnych środków utrzymania dla wielu z nich.

Przedmiotem niniejszego omówienia są sprawy z terenu powiatu ostrowskiego¹. Z trzech zestawów udostępnionych akt sądowych pierwszy na ogół dotyczy wypadków, w których brano pod rozwagę pozbawienie władzy rodzicielskiej. Głównym tematem drugiego jest ustanowienie opieki, trzeci zaś, wcale nieobcy poprzednim, to dokumentacja z zakresu postępowania karnego, wszczętego na skutek znęcania się nad żoną i dziećmi bądź uchylania się od obowiązku alimentacji. Zapoznaniu się z tym materiałem służyć będzie kolejny ustęp, a zbiorczym obserwacjom i wnioskom końcowa część opracowania.

II

1. W pierwszej grupie stanów faktycznych jeden z nich, z racji miejsca zamieszkania rodziców, można uważać za wiejski, sześć za miejskie, pozostałe trzy miesko-wiejskie. Wśród tych ostatnich dwa dotyczą dzieci

¹ Piszący te słowa pragnie złożyć serdeczne podziękowanie za chętną, zycziwą współpracę, za udostępnienie określonych akt Sądu Powiatowego w Ostrowie Wlkp., na ręce Prezesa mgra Kazimierza Matyśkiewicza.

pozamałżeńskich, jeden małżeńskich. Dwa zawierają wnioski o pozbawienie bądź ograniczenie władzy rodzicielskiej² przeciwko jednemu z rodziców, jeden dotyczący dziecka pozamałżeńskiego, przeciw obojgu rodzicom. Z sześciu miejskich sytuacji faktycznych w czterech chodzi o dzieci małżeńskie. Przy tym w trzech odpowiednio wnioski zostały skierowane przeciw jednemu małżonkowi, a w jednej sytuacji przeciwko obojgu. Dwie sprawy miejskie różnią się od innych (wszystkich), ponieważ obejmują wnioski o przywrócenie wcześniej odebranej władzy rodzicielskiej³. Pierwsza z nich dotyczy przywrócenia obojgu rodzicom, w drugiej chodzi tylko o matkę (dziecka pozamałżeńskiego). Wreszcie jeden stan faktyczny wiejski dotyczy dzieci małżeńskich i zawiera wniosek przeciwko jednemu małżonkowi — ojcu.

Pierwsza sprawa miejsko-wiejska powstała w związku z pismem Państwowego Domu Małego Dziecka w Ostrowie z dnia 6 II 1965 r. Był to wniosek o pozbawienie władzy rodzicielskiej matki dziecka pozamałżeńskiego. Uzasadniono go złośliwym uchylaniem się przez określony czas od opieki nad dzieckiem. Wkrótce drugie pismo PDMD z dnia 20 IV 1965 r. zawierało odwołanie wniosku, ponieważ „rodzice zabrali dziecko dnia 17 IV 1965 r. we własną opiekę”. Z materiałów postępowania, obejmujących również wywiad środowiskowy MO (pozytywny), wynika, że ojcostwo nie zostało ustalone, a matka nie miała warunków utrzymania dziecka. Uzyskała je dopiero po zawarciu małżeństwa, kiedy to mąż (nie będący ojcem dziecka) swą przychylnością pomógł te warunki osiągnąć. Umorzenie więc postępowania w tej sprawie⁴ nie nasuwa zastrzeżenia rzeczowego. Warto wszakże przytoczyć późniejszą tezę SN:⁵ „Jeżeli sąd opiekuńczy po przeprowadzeniu wszczętego z urzędu postępowania nieprocesowego o pozbawienie władzy rodzicielskiej dojdzie do przekonania, że brak jest merytorycznych przesłanek do pozbawienia rodzica tej władzy, powinien dać temu wyraz w sentencji postanowienia, a nie umarzać postępowania. Od takiego postanowienia jako zawierającego orzeczenie co do istoty sprawy przysługuje — niezależnie od jego formy — rewizja (art. 518 k.p.c.)”.

² Co do ograniczenia, zawieszenia oraz pozbawienia władzy rodzicielskiej, patrz art. 109 - 111 k.r.o. Z literatury: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*. Praca zbiorowa pod red. M. Grudzińskiego i J. Ignatowicza, Warszawa 1966, s. 621 i n.; S. Szer, *Prawo rodzinne w zarysie*. Pod red. J. Winiarza, Warszawa 1969; B. Walaśzek, *Zarys prawa rodzinnego i opiekuńczego*, Warszawa 1971; K. Jagielski, *Istota i treść władzy rodzicielskiej*. Studia Cywilistyczne, t. III, Kraków 1963; J. Kosik, *Problem przywrócenia władzy rodzicielskiej w świetle kodeksu rodzinnego i opiekuńczego*, NP 1973, nr 10. Również J. Policzekiewicz, W. Siedlecki, E. Wengerek, *Wzory pism procesowych w sprawach cywilnych*, Warszawa 1961, s. 296-301.

³ W tej materii art. 111 § 2 k.r.o.

⁴ Postanowienie SP w O. Wydz. I Cyw. z dnia 20 V 1965 r. I.Ns.128/65.

⁵ Uchwała z dnia 18 II 1969 r. III CZP 134/68, RPEiS 1970 Kw. I, s. 357. Jednakże będzie można tylko zasygnalizować pytanie, czy z treści art. 355 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. nie wynika co innego.

Zastrzeżenie natomiast bądź wątpliwość może powstać z powodu zakwalifikowania omawianej sprawy (i niektórych innych z zakresu niniejszego wyłożenia) jako „sprawy z urzędu”, skoro ona wyrosła z wniosku (wprawdzie później cofniętego). Tego rodzaju kwalifikowanie nadaje się do dyskusji, w której trzeba by roztrząsać wymagania, jakim powinien czynić zadość wniosek, wśród nich wymaganie zawarte w art. 511 k.p.c., może nazbyt surowe w sprawach opiekuńczych. Temu wszystkiemu powinny by przyświecać wskazania rozsądnej praktyki wolnej od balastu zbędnych czynności, paraliżującego wypełnienie przewodnich zadań sądu opiekuńczego.

Druga sprawa jest bardziej skomplikowana. Źródłem trudności była walka rodziców po orzeczeniu rozvodu, w którym władzę rodzicielską nad dziećmi powierzono matce. Ojciec wystąpił o pozbawienie władzy i wydanie mu dzieci. Zgromadzono sporo materiału, zeznań wielu świadków. Również uzyskano oświadczenia funkcjonariuszy MO, inspektora społecznego. Przesłanek pozbawienia władzy rodzicielskiej według art. 111 k.r.o. nie było. Wydane postanowienie zostało uzasadnione niepowierzchownie⁶. Z kolei trzecia sprawa z pogranicza wsi i miasta — „z urzędu”. Chodziło o pozbawienie (lub ograniczenie) władzy rodzicielskiej matki i ojca nad małoletnim synem (pozamałżeńskim). W wydanym postanowieniu⁷ słusznie pozbawiono ojca tej władzy (wszakże bez uzasadnienia), słusznie też nie odebrano jej matce.

Sprawy miejskie, z których pierwsza jest krótka⁸. Wyniknęła z notatki dotyczącej oskarżenia przeciwko C. (opartego na art. 251 k.k.): „[. . .] stał pod zarzutem czynienia różnego rodzaju przykrości swoim dzieciom [.. .], Skłoniło to do zwrócenia się do kilku podmiotów o wyrażenie opinii. Wyraził ją inspektor społeczny. Postępowanie o pozbawienie władzy rodzicielskiej zostało umorzono, gdyż syn A. był już pełnoletni (wszakże została na uboczu sytuacja dwóch córek). Również druga sprawa jest stosunkowo prosta⁹. Umorzono postępowanie wszczęte w celu wydania zarządzeń co do dziecka, sugerowanych w zawiadomieniu SP Wydz. dla Nieletnich w K., inspirowanym znów treścią pisma powiatowego kuratora. W uzasadnieniu jest teza, że postępowanie podlegało umorzeniu na podstawie właściwych przepisów k.p.c. (art. 355 w związku z art. 13 § 2), skoro wcześniej nastąpiło ograniczenie władzy rodzicielskiej ojca (akta SP w O.I.Ns.139/66). Można mieć wątpliwość co do tego stanowiska. W świetle bowiem materiałów wchodziło w rachubę pozbawienie (nie jedynie ograniczenie) władzy rodzicielskiej. W trzeciej podobnej sprawie — pozbawienia (lub ograniczenia) władzy rodzicielskiej

⁶ SP w O. Wydz. I Cyw. z dnia 15 VIII 1966 r. I.Ns.455/66.

⁷ SP w O. Wydz. I Cyw. z dnia 27 X 1966 r. I.Ns.26/66.

⁸ Postanowienie SP w O. Wydz. I Cyw. z dnia 1 IX 1966 r. I.Ns.289/66.

⁹ Postanowienie SP w O. Wydz. I Cyw. z dnia 8 VIII 1966 r. I.Ns.628/66.

ojca nad synami także umorzono postępowanie (bez uzasadnienia)¹⁰. Kolejna (czwarta) sprawa wywodzi się również z wniosku SP Wydz. dla Nieletnich w K. z dnia 28 VI 1969 r. o skierowanie małoletniego Z. do zakładu wychowawczego. Z tym wnioskiem solidaryzował się ojciec chłopca prosząc o „skierowanie mego syna [. . .] na przymusową naukę do Państwowego Zakładu Zamkniętego”. Zgromadzono sporo danych: opinię inspektora społecznego, świadectwo szkolne, opinię szkoły (mówiącą o debilu średniego stopnia, o zaburzeniach pamięci). Przesłuchano inspektora społecznego, rodziców, syna, wreszcie umorzono postępowanie zawiadamiając Sąd w K., na jego prośbę, że „sprawa o umieszczenie małoletniego S. Z. w odpowiednim zakładzie wychowawczym została umorzona [. . .]”¹¹.

Dalsze akta miejskie zawierają wnioski o przywrócenie władzy rodzicielskiej. W pierwszej sprawie umorzono postępowanie¹². W drugiej — z wniosku matki dziecka pozamałżeńskiego o przywrócenie omawianej władzy — wniosek został oddalony¹³. Obydwa postanowienia nie budzą zastrzeżeń. Jednakże można będzie nawiązać i przy tej sposobności do sformułowanej gdzie indziej wypowiedzi odnoszącej się do charakteru przywrócenia władzy rodzicielskiej. W rzeczywistości społecznej nie jest ono jedynie aneksem do pozbawienia owej władzy, wbrew sugestii z układu treści art. 111 k.r.o.¹⁴.

Wreszcie dość zawiła sytuacja wiejska, ale raczej spoza rolnictwa, skoro ojciec był zatrudniony w innej dziedzinie. Uporczywe właśnie między rodzicami doprowadziły do rozbicia rodziny. Matka z małoletnią córką znalazła się daleko od domu rodzinnego, syna zatrzymał ojciec. Jej wniosek o pozbawienie go władzy rodzicielskiej i wydanie chłopca nie doprowadził do przychylnego orzeczenia. Postanowiono powierzyć ojcu wykonywanie władzy rodzicielskiej nad synem, matce przyznano tylko możliwość utrzymywania kontaktu¹⁵. Postępowanie w części odnoszącej się do pozbawienia władzy rodzicielskiej zostało umorzone, nie stwierdzono bowiem przesłanek pozbawienia w badaniu obszernego materiału, przesłuchiowaniu wielu świadków, w opiniach MO i szkoły.

2. W drugim zestawie są dwie sprawy wiejskie przy sześciu miejskich. W niektórych, jak w tych z poprzedniego ustępu, są składniki pozbawienia władzy rodzicielskiej (i związane z tym orzeczenia), jednakże w każdej głównym pierwiastkiem jest zapewnienie dzieciom opieki i należyte

¹⁰ Postanowienie SP w O. Wydz. I Cyw. z dnia 29 II 1968 r. I.Ns.294/67.

¹¹ Postanowienie SP w O. Wydz. I Cyw. z dnia 28 IX 1967 r. I.Ns.518/67 oraz zawiadomienie o umorzeniu sprawy.

¹² Postanowienie SP w O. Wydz. I Cyw. z dnia 7X1966 r. I.Ns.1230/65.

¹³ Postanowienie SP w O. Wydz. I Cyw. z dnia 27 X 1966 r. I.Ns.153/66.

¹⁴ Na ten temat: J. Kosik, op. cit., s. 1468 i n.

¹⁵ Postanowienie SP w O. Wydz. I Cyw. z dnia 15 XII 1966 r. I.Ns.323/66.

jej sprawowanie¹⁶. Pośród stanów faktycznych miejskich w jednym wypadku chodzi o dziecko małżeńskie, w pozostałych o dzieci pozamałżeńskie. Przy tym w ich kręgu w trzech sytuacjach występują pojedyncze dzieci, a w dwóch rodzeństwa (trójki). W jednej z wiejskich spraw również jawi się trójka, w drugiej aż sześcioro dzieci. Za każdym z takich wypadków, za papierami akt kryje się ludzka niedola. Dwa wypadki są wstrząsające. Trudno się z tym pogodzić w powiecie o stosunkowo dobrej tradycji społeczno-kulturalnej.

Przede wszystkim przyjrzyjmy się zdarzeniom z miast. W pierwszej sprawie¹⁷ zawieszono władzę rodzicielską matki przebywającej w więzieniu nad jej córką pozamałżeńską. Następnie ustanowiono opiekuna w osobie dziadka, który m.in. oświadczył, że zamierza wystąpić o ustalenie ojcostwa. Jednakże po roku umarł, a do sądu wpłynęła prośba „o spieszne ustanowienie opieki, gdyż może nastąpić wstrzymanie renty z tytułu zabezpieczenia powództwa w sprawie o ustalenie ojcostwa i alimenty” (podpisana przez siostrę zmarłego oraz matkę małoletniej). W konsekwencji ustanowiono drugiego opiekuna, siostrę zmarłego dziadka. W materiałach znajdują się m.in. pisma matki, sprawozdanie drugiego opiekuna (pozytywne), opinie szkolne o małoletniej (dobre). Również w drugiej sprawie pierwsze postanowienie ma za przedmiot władzę rodzicielską¹⁸. Pozbawiono jej obojga małżonków w stosunku do trojga dzieci. Zarządzono umieszczenie ich w odpowiednich zakładach opiekuńczych. W kolejnym przypadku¹⁹ umarła matka, została małoletnia córka, której ojciec (z sądowego ustalenia ojcostwa) nie interesował się nią w ogóle.

¹⁶ W związku z tym zwłaszcza art. 94 § 3, 145 i nast. k.r.o. Z literatury: F. Zoll, *Prawo cywilne w zarysie*, t. IV, Kraków 1948, s. 98 i n.; *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, s. 750 i n., S. Szer, *Prawo rodzinne*, Warszawa 1966, s. 317 i n. Dalej A. Wolter, *Władza opiekuńcza*, DPP 1947, nr 1-2, s. 31; A. Stelmachowski, *Nadzór władzy opiekuńczej nad wykonywaniem władzy rodzicielskiej*, NP 1951, nr 4, s. 39; K. Lipiński, *Współpraca sądów dla nieletnich z władzą opiekuńczą*, NP 1953, nr 1, s. 94; tenże, *Opiekuńcza działalność sądów*, Warszawa 1953; J. Cagara *Nadzór sądu nad działalnością opiekunów*, NP 1953, nr 10, s. 13; J. Marciniak, *Opiekun jako przedstawiciel ustawowy małoletniego*, Ann. UMCS, t. 8, Lublin 1961; A. Józefowicz, *Szczególny i ogólny nadzór sądu opiekuńczego*, NP 1968, nr 11; A. Stelmachowski, *O koncepcję opieki nad małoletnimi*, Studia Cyw. t. 13 - 14, Kraków 1969. Ponadto E. Kurski, *Zagadnienia opiekuńcze*, DPP 1948, nr 12; J. Winiarz, *Formy władzy opiekuńczej*, PiŻ 1958, nr 25; tenże, *Ochrona praw matki, dziecka, rodziny*, Warszawa 1965; K. Korzan, *Kurator w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1966; także J. Policzkiewicz, W. Siedlecki, E. Wengerek, op. cit., s. 306 - 308.

¹⁷ Postanowienia SP w O. Wydz. I Cyw. z dnia 27 II 1968 r. I Ns.644/67 oraz z dnia 9 IV 1968 r. I.Ns.287/68; postanowienie SP w O. Wydz. dla Niel. z dnia 11 VII 1969 r. Opm. 90.

¹⁸ Postanowienia SP w O. Wydz. dla Niel. z dnia 22 IX 1971 r. Nsm 86/70 oraz z dnia 22 X 1971 r. Nsm 177/71.

¹⁹ Postanowienie SP w O. Wydz. dla Niel. z dnia 2 X:1969 r. Nsm 94/69.

W tej sytuacji dziadek zaproponował sądowi objęcie opieki przez siebie, a sąd powołał go na opiekuna. Akta zawierają odpowiednie sprawozdania z opieki nad wnuczką. Następną sprawę otwiera kwestionariusz inspektora społecznego zawierający osobliwe ustalenie: „ojciec małoletniego [. .] od piętnastu lat przebywa w niewiadomym kierunku”. Wobec śmierci matki chłopca ustanowiono opiekę powierzając ją ojczymowi²⁰. Niestety wkrótce kwestionariusz zawodowego kuratora sądowego informował, że „ojczym wywołuje awantury i bije go (małoletniego) brutalnie”. Ojczym zaś podał, że trudności rozpoczęły się od lutego 1972 r. „gdyż syn wraca późno nocą”. „Małoletni winien być umieszczony w internacie”. Z kolei pojawiło się pismo wspólne, w którym pupil zrezygnował z opieki, a opiekun wyraził zgodę („bo oprócz kłopotów nic więcej nie miałem”). Przy tym małoletni napisał, że pragnie by się nim opiekowała starsza zamężna siostra, ta jednak nie mogła podjąć się tego zadania wobec sprzeciwu męża, ale zaproponowała objęcie opieki przez przyjaciółkę zmarłej matki. Nastąpiło ustanowienie opiekuna zgodnie z tą propozycją²¹.

W piątej sprawie z miasta orzeczono pozbawienie władzy rodzicielskiej ojca nad trzema dziećmi spoza małżeństwa. Opuścił on żonę i dwoje dzieci urodzonych w małżeństwie, by zamieszkać, jak to określono, kątem²². Wkrótce powierzono opiekę nad chłopcem jego wujowi²³. Początkowo opiekun był zdania, że chłopca „można wychować na dobrego obywatela”, lecz później poprosił o skierowanie go do zakładu, „który może go wychować, ponieważ moje słowa i argumenty już do niego nie docierają, mówi się do niego jak do ściany, a on robi swoje”. Podobne było doświadczenie drugiego opiekuna, siostry zmarłej matki dzieci, która sprawowała opiekę nad dziewczynkami, siostrami chłopca. Na początku martwiła się o siostrzenicę²⁴, później wszakże, po dwóch pozytywnych sprawozdaniach, napisała: „ze względu na zły stan mojego zdrowia i złe zachowanie się małoletnich zrzekam się opieki [. .]” W końcu doszło do skierowania chłopca i jednej z dziewczynek (choć dzieci wyrażały żal) do odpowiednich zakładów opiekuńczych²⁵.

Ostatni stan faktyczny z miasta, dość skomplikowany, ilustruje kłopoty, jakie spotkały rodziców przysposabiających. Dziewczynka urodzona 1 V 1942 r. została w czasie okupacji przysposobiona wspólnie przez bezdzietnych małżonków. W dniu 26 VI 1960 r. urodziła ona córkę pozamałżeńską. Nie pracowała, nie interesowała się dzieckiem, zaczęła żyć poza

²⁰ Postanowienie SP w O. Wydz. dla Niel. z dnia 17 III 1972 r. Nsm 34/72.

²¹ Postanowienie SP w O. Wydz. dla Niel. z dnia 8 IX 1972 r. Opm 248/72; nadto — zawierające pozbawienie ojca władzy rodzicielskiej — postanowienie SP w O. Wydz. dla Niel. z dnia 29 XII 1971 r. Nsm 102/71.

²² Postanowienie SP w P. Wydz. VI dla Niel. z dnia 12 VI 1971 r. VI Nsm 544/71.

²³ Postanowienie SP w O. Wydz. dla Niel. z dnia 22 IX 1971 r. Nsm 158/71.

²⁴ Postanowienie SP w O. z dnia 22 IX 1971 r. Nsm 157/71.

²⁵ Postanowienie SP w O. Wydz. dla Niel. z dnia 12 XII 1972 r. Nsm 194/72.

domem. Dzieckiem opiekowali się dziadkowie (rodzice matki na podstawie przysposobienia). Babka wystąpiła z wnioskiem, by matkę pozbawić władzy rodzicielskiej. Zebrawszy właściwy materiał Sąd postanowił tylko ograniczyć władzę matki z uzasadnieniem nie całkiem przekonywającym²⁶. Jednakże później doszło do pozbawienia i powołania babki na opiekuna pierwszego i urodzonego po pewnym czasie drugiego dziecka pozamałżeńskiego²⁷.

Na koniec dwie sprawy wiejskie, które wywołują wstrząs czytelnika. W jednej ważył się los trojga dzieci, w drugiej — sześciorga. W obydwu chodzi o rodziców nie pracujących w rolnictwie. Pierwsza zaczęła się od pisma MO z dnia 22 VIII 1970 r. informującego, że na wsi R. mieszka matka N. (ur. w 1940 r. w pow. K.) z trojgiem dzieci w wieku 6-10 lat w budynku posiadanym przez K., „do którego schodzą się nałogowi pijacy [.] którzy w stanie nietrzeźwym [...] z N. i rzekomo czynią to w obecności tych dzieci. Demoralizacja małoletnich dzieci jest w tym względzie prawdziwa, gdyż posiadają jedynie jedną izbę [...] dzieci te żyją w niedostatku mimo że otrzymuje (matka) rentę na dzieci po zmarłym mężu". Zlecony przez Sąd wywiad środowiskowy potwierdził te dane; było jeszcze gorzej, w izbie pod wałącym się dachem, w której spały dzieci (obok łóżka pijanej matki i posiadacza K.) nie było podłogi. Z dalszej informacji MO wynikało, że pijanej matce N. leżącej w rowie przylgądały się przechodzące dzieci szkolne. Pierwsza rozprawa (29 IX 1970 r.) została odroczonez do 9 X 1970, po czym nastąpiło dalsze odroczenie; 21 X 1970 r. zeznawali świadkowie, lecz matki N. i posiadacza zagrody K. nie było. Na siódmej rozprawie zapadły konieczne decyzje²⁸: pozbawienie matki N. władzy rodzicielskiej nad dziećmi, trzema córkami ur. w latach 1964-1970; zarządzenie umieszczenia dzieci w zakładzie wychowawczym na koszt matki. Nieco później przybyło czwarte dziecko matki N., chłopiec ur. 30 XII 1971 r. Procedura zaczęła się od nowa. Na rozprawie w dniu 27 X 1972 r. Sąd orzekł²⁹ zawieszenie N. wykonywania władzy rodzicielskiej nad jej małoletnim synem i zarządzenie umieszczenia go w PDMD w O. Ograniczenie się do zawieszenia władzy rodzicielskiej nie przedstawia się jako stanowisko, które należałoby zająć na podstawie znajomości danych zarysowanych powyżej.

W drugiej sprawie wiejskiej — słowa z kwestionariusza wywiadu środowiskowego z dnia 5 VIII 1971 r. brzmiały: „obraz nędzy, brudu i rozpacz”. Sprawa powstała przed tym wywiadem z inicjatywy Rady Zakładowej i Rady Kobiet w S. w związku z okropnym stanem mieszka-

²⁶ Postanowienie SP w O. z dnia 28 VI 1961 r. I.Ns.370/61.

²⁷ Patrz postanowienia SP w O. z dnia 17 VI 1969 r. Opm 19; z dnia 8 VII 1970 r. Nsm 63/70; wreszcie z dnia 30 grudnia 1970 r. Ns. 63/70; oraz z dnia 5 II 1971 r. (bez sygn.).

²⁸ Postanowienie SP w O. Wydz. dla Niel. z dnia 14 XII 1970 r. Nsm 150/70.

²⁹ Postanowienie SP w O. Wydz. dla Niel. z dnia 27 X 1972 r. Nsm 27/72.

nia małżonków J. (debilów), rodziców sześciorga dzieci. W dniu 12 VI 1968 r. Sąd orzekł³⁰: pozbawienie władzy rodzicielskiej małżonków G. J. i T. J. nad ich małoletnimi dziećmi i umieszczenie dzieci w odpowiednich zakładach opiekuńczych. Akta obejmują pisma Sądu do: PDMD w G. o podanie kandydata na opiekuna trzech dziewcząt; SP w G. o ustanowienie opieki nad chłopcem; SP w P. o ustanowienie opieki nad dwoma chłopcami. PDMD w G. wysunął (18 III 1969 r.) kandydaturę nauczyciela szkoły podstawowej w S., która została zaaprobowana³¹.

3. Sprawy rodzinne z zakresu jurysdykcji sądu karnego, ściśle związane z zadaniami sądu opiekuńczego w zakresie nadzoru nad sprawowaniem władzy rodzicielskiej, zapewnieniem należytej opieki nad dziećmi. Jest ich dziesięć, wywodzą się (z wyjątkiem jednej) z życia miejskiego,

Najpierw skazanie oskarżonego S. J.³² Wymiar kary 8 mies. pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na okres 3 lat za złośliwe uchylanie się od łożenia rat alimentacyjnych na utrzymanie nieletniej córki J. (art. 186 § 1 i 2 k.k.). Ponadto, skazany został zobowiązany do wypełnienia zaległych świadczeń i zasądzony na pokrycie kosztów (zł 300), później umorzonych. Sprawa znalazła się u komornika, gdzie wyniknęły nowe trudności, gdyż okazało się, że skazany miał sześcioro dzieci z drugą żoną.

W dalszym ciągu skazanie A. P.³³ na 1 rok pozbawienia wolności z zawieszeniem na trzy lata za uporczywe uchylanie się od płacenia alimentów na nieletnie dzieci (art. 186 § 1 k.k.). Przy tym grzywna (zł 1000), zobowiązanie do podjęcia pracy zarobkowej i do leczenia przeciwalkoholowego, oddanie pod dozór kuratora, koszty (zł 400). Kurator wniósł o wykonanie kary, gdyż skazany nie wypełnił oznaczonych obowiązków. Zapadło postanowienie zgodne z tym wnioskiem.

Po trzecie, skazanie S. W.³⁴ na 8 mies. pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na 3 lata za znęcanie się fizycznie i moralnie nad żoną i dziećmi (bicie, używanie obelżywych słów) (art. 184 § 1 k.k.). Poza tym grzywna (zł 1000), zobowiązanie pisemnego przeproszenia żony oraz uiszczenia zł 200 na rzecz PCK, koszty (zł 400). Jak wynika z akt dozoru uproszczonego skazany poprawił się (był konduktorem rewizyjnym PKP). Trzeci stan faktyczny powtarza się, z pewnymi zmianami, w kolejnych pięciu sprawach, przy czym zastosowano odpowiednie kary³⁵.

W następnej sytuacji, raczej niezwyklej, skazano kobietę K. P.³⁶ na

³⁰ Postanowienie SP w O. Wydz. dla Niel. z dnia 12 VI 1968 r. Nsm 22/68.

³¹ Postanowienie SP w O. Wydz. dla Niel. z dnia 17 IV 1969 r. Opm 105.

³² Sent. wyr. SP w O. Wydz. II Karny z dnia 21 VIII 1970 r. II Kp. 389/70.

³³ Sent. wyr. SP w O. Wydz. II Karny z dnia 19 XI 1970 r. II Kp. 632/70.

³⁴ Sent. wyr. SP w O. Wydz. II Karny z dnia 23 XII 1970 r. II Kp. 709/70.

³⁵ Sent. wyr. SP w O. Wydz. II Karny z dnia 9 II 1971 r. II Kp. 59/71; z dnia 10 III 1971 r. II Kp. 108/71; z dnia 12 III 1971 r. II Kp. 120/71; z dnia 30 III 1971 r. II Kp. 153/71; z dnia 27 X 1971 r. II Kp. 480/71.

³⁶ Sent. wyr. SP w O. Wydz. II Karny z dnia 15 IV 1971 r. II Kp. 188/71.

10 mies. pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na 3 lata za uporczywe uchylanie się od alimentacji dzieci (art. 186 §1 k.k.).

Ostatni wypadek — z życia wiejskiego. Skazano L. J.³⁷ na 8 mieś. pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na 3 lata za niealimentowanie córki (art. 186 § 1 k.k.). Również zobowiązano skazanego do poddania się leczeniu przeciwalkoholowemu, podjęcia pracy, do świadczeń alimentacyjnych na rzecz córki, pokrycie kosztów (zł 300). Ustanowiono dozór kuratorski. W dniu 25 IV 1972 r. prokurator złożył wniosek o wykonanie kary, gdyż w okresie próby skazany dopuścił się przestępstwa określonego w art. 208, 210 k.k.

W niektórych sprawach objętych tym przeglądem mogłaby wchodzić w grę kara dodatkowa w postaci pozbawienia praw rodzicielskich lub opiekuńczych, której nie zastosowano. Zasadniczo nie wywołuje to sprzeciwu. Słusznie zauważono, że karne orzeczenie pozbawienia praw rodzicielskich „nakłada na sąd opiekuńczy ograniczenia sprzeczne z jego zadaniami i charakterem jego działalności”³⁸. Niekorzystnym zjawiskiem jest tu w szczególności automatyczne odzyskanie władzy rodzicielskiej przez skazanego, a to z upływem czasu oznaczonego w orzeczeniu karnym. Takiego odzyskania nie ma w wypadkach pozbawienia tej władzy orzeczeniem sądu opiekuńczego. W związku z tym wypada zaznaczyć, że to ostatnie ma na celu ochronę dobra dziecka, a nie ukaranie rodziców, podczas gdy poprzednie tkwi w penalnej myśli legislacyjnej i wymierza jeszcze jedną karę. Ogólnie biorąc jest lepiej, gdy sąd karny nie wymierza kary dodatkowej, o której mowa. Dzięki temu nie dochodzi do kolizji z podstawowymi zadaniami i charakterem działalności sądu opiekuńczego. Wszelako należy mocno uwypuklić jedno: kardynalny obowiązek sądu karnego, jak również innych organów, zawiadamiania sądu opiekuńczego o „zdarzeniu uzasadniającym wszczęcie postępowania z urzędu”. Jest to powinność, której silny wyraz znajduje się w art. 572 k.p.c. Związana też pozostaje z treścią art. 100 i innych przepisów k.r.o.

III

1. Ze zrozumiałych względów sprawy wiejskie, zwłaszcza rodzin zajmujących się rolnictwem, rzadziej docierają do sal sądowych. W wyłożonym materiale jest ich mało w porównaniu z wypadkami miejskimi, znanymi samemu miastu powiatowemu bądź mniejszym miastom położonym w powiecie. Zresztą może rzeczywiście na dzisiejszej, już nie przeludnionej, wsi pole działania sądu opiekuńczego jest ograniczone. Ogra-

³⁷ Sent. wyr. SP w O. Wydz. II Karny z dnia 23 IV 1971 r. II Kp. 126/71.

³⁸ E. Ziółkowska, *Kara dodatkowa utraty praw rodzicielskich i opiekuńczych*, PiP 1967, nr 11, s. 791 i n. Również K. Jagielski, op. cit., s. 156.

niczone w zestawieniu z tym, na którym on działa w realiach miejskich. Wydaje się jednak, że los niejednego dziecka wiejskiego — nieraz zaświadczony w literaturze pięknej — jeszcze dziś bywa trudniejszy niż droga życiowa dzieci miasta. Jeszcze nie wszędzie na wsi wielkopolskiej, nie mówiąc już o innej, wygasło owo bezlitosne traktowanie dzieci, to, które było udziałem wielu w dwudziestolecium międzywojennym, pod którym tyle wycierpiały dzieci sprzed pierwszej wojny światowej. Wprawdzie stały za tym podstawowe przyczyny obiektywne, ale nie tylko one tłumaczą te zjawiska. Nie snując dalej refleksji, wystarczy powiedzieć, że na wsi brutalny ojciec, pijak znęcający się fizycznie i moralnie nad rodziną, mógł (i nieraz jeszcze dziś może) dłużej liczyć na bezkarność, dłużej niż w mieście. Stąd większe niebezpieczeństwo zagrażające dobru dzieci wiejskich.

2. Jak sygnalizowano wcześniej, powiat ostrowski ma stosunkowo dobrą tradycję życia społeczno-kulturalnego. Tkwi ona korzeniami w czasach zaboru pruskiego, we wspólnych poczynaniach z pięknymi wynikami na rzecz wyzwolenia narodu. Ten trwały dorobek został wzbogacony pod niejednym względem w okresie międzywojennym, a doba obecna dodała mu swe nowe znamię³⁹. Toteż właśnie na ziemi ostrowskiej nie mogą nie razić rozbite rodziny, poniewierane dzieci i matki.

W większości opisanych zdarzeń u początków i w środku nieszczęścia było nadużywanie alkoholu. Groźny jego cień jawił się zarówno jako współczynnik zaostrzający trudności, jak i samo źródło rozpacz, tragedii rodzinnych. Nie trzeba dodawać, że wchodzi w grę i inne okoliczności, o które nietrudno w zakamarkach życia powiatowego. Już same kłopoty mieszkaniowe, ciasnota, wspólne mieszkanie z teściami, rodzą niekiedy poważne konflikty. Dochodzą do tego chorobliwe nieraz podejrzenia między małżonkami, brak pożytecznych zainteresowań, niedostatki życia kulturalnego, komplikacje wynikające z różnic charakterów czy wrodzonych złych skłonności. Wszakże tym, co przeważnie leżało u podstaw dramatu był alkoholizm.

Podjęmowano ogromne wysiłki, by przeciwstawić się pladze alkoholizmu i ograniczyć jej rozmiary. Między innymi mamy przepisy — jeden ze środków walki przeciwko alkoholizmowi. Czytamy, że „nie jesteśmy bezradni wobec społecznej plagi alkoholizmu i jej konsekwencji. Dysponujemy całym systemem norm prawnych, wśród których czołowe miejsce zajmuje ustawa o zwalczaniu alkoholizmu z 10 XII 1959 r.”⁴⁰ Ustawa, która zresztą, o ile wiadomo, ma być znowelizowana, przyczyni się na pewno do jeszcze skuteczniejszego zwalczania tej plagi. Chodzi jednak o to, że wydanie ustawy czy zarządzenia samo przez się nie rozwią-

³⁹ Niektóre materiały w tym zakresie zawiera np. wydawnictwo: *Wielkopolska szkoła edukacji narodowej*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1970.

⁴⁰ M. Kulczycki, J. Zduńczyk, *Prawo przeciw alkoholizmowi*, Warszawa 1968,

zuje w życiu danego zagadnienia. „Istnieje jednak dosyć istotna dysproporcja między systemem przepisów prawnych, mających stać się realnym orężem w walce z alkoholizmem, a stopniem realizacji i wykorzystania tych przepisów.”⁴¹ Nie idąc dalej ogólną drogą roztrząsania tak szerokiego problemu trzeba zauważyć, że i w kwestiach rodzinnych, zwłaszcza w dziedzinie opieki nad dziećmi za dużo u nas tolerancji, pobłażliwości dla alkoholizmu. Może i w pracach sądu opiekuńczego, w niektórych wypadkach, trzeba by szybszych, śmielszych decyzji wymierzonych silnie przeciwko alkoholikom wspólnym ramieniem sądów karnego i opiekuńczego. Jak dotąd, alkohol nierzadko staje się zgubą rodzin i dzieci, a jak dotychczas, pomoc prawa, której one oczekują, jest za słaba.

3. W wypełnianiu jego przewodnich zadań sądowi opiekuńczemu należy się skuteczniejsze wsparcie. Z przejrzanych akt można by wyciągnąć wnioski, że „sądowi była udzielana walna pomoc, ilekroć jej zażądał. W aktach, w pierwszych zwłaszcza zestawach, wystąpiły sylwetki wielu podmiotów — z ich działaniami przygotowawczymi i innymi — których wyliczenie poucza: dom małego dziecka, dom dziecka, szkoła podstawowa, rodzina zastępcza, zakład opiekuńczy, szpital, prezydium rady narodowej z jego wydziałem zdrowia i opieki społecznej oraz inspektoratem oświaty bądź wydziałem oświaty i kultury, Powiatowa Komisja do Spraw Opieki nad Dzieckiem, Wojewódzki Ośrodek Matki i Dziecka, Milicja Obywatelska, prokuratura, Urząd Stanu Cywilnego, główne biuro adresowe, zakład pracy, rada zakładowa, rada kobiet, sąd powiatowy (sąsiednich powiatów) z określonymi wydziałami; dalej opiekun, opiekun społeczny, inspektor społeczny, zawodowy kurator sądowy, kurator nieobecnego, komornik. Ponadto, dziadkowie, krewni rodziców, powinowaci, sąsiedzi, świadkowie. W tej niemałej, mówiącej za siebie liczbie współdziałających osób tkwi, rzecz można, siła mogąca zapewnić sądowi pełne materiały spraw, fakty, opinie. Z drugiej jednak strony, nie trzeba dowodu, że ta wielość działań w ich nieuchronnym rozdrobnieniu, nie jest wolna (i chyba nie może być) od słabości. Utrudnia ona pracę sądu, wywołuje obszerną korespondencję, pociąga za sobą odroczenia, zwłokę, gdy należy szybko działać dla dobra dziecka. Nie bez racji powiedziano, w nieco innym związku, że stan naszej opieki nad małoletnimi w niektórych przypadkach przypomina przysłowiowych sześć kucharek⁴².

Nie uszczuplając niczyich zasług należałoby zauważyć, że w całym zespole współpracy z sądem opiekuńczym wyróżniają się domy dziecka⁴³,

⁴¹ M. Kulczycki, J. Zduńczyk: op. cit., s. 6.

⁴² Patrz A. Stelmachowski, *O koncepcję opieki nad małoletnimi*, s. 333.

⁴³ Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że ta opinia opiera się nie tylko na omawianych aktach, lecz również na danych z działalności wrocławskich domów dziecka, znanych piszącemu te słowa dzięki współdziałaniom z Ośrodkiem Adopcyjno-Opiekuńczym we Wrocławiu.

które udzielają skutecznej pomocy ciężko dotkniętym przez los dzieciom. Skądinąd znana, niekiedy wyrażana w praktyce sądowej opinia, że domy dziecka to tylko „przechowalnie” nie odpowiada rzeczywistości. Praktyka wykazuje, że na ogół domy dziecka (PDMD i PDD), podobnie jak przedszkola, mogą się poszczycić dużymi osiągnięciami i uważać się za opiekunów dzieci. Ich dorobek, zaświadczony zbadanymi materiałami, przedstawia się trwale. Nie mówiąc o innych czynnikach, niekorzystny jest stan, w którym jedne domy należą do resortu zdrowia, inne do oświaty. W oczach nowoczesnej pedagogiki podstawa tego podziału jest krucha. Na szczeblu lokalnym, w szczególności te pierwsze placówki (zajmujące się dziećmi do trzech lat) nie zawsze spotykają się z należytyim zrozumieniem sytuacji opiekuńczych w toku współpracy z izbą milicyjną dziecka (podległą organom milicji), ze szpitalem (oddziałem noworodków), z ośrodkiem matki i dziecka przy wydziale zdrowia (nadrzędny organ nad domami małego dziecka), z opiekunem społecznym i z sądem opiekuńczym. Ogólnie rzecz biorąc, potrzeba ściślejszych współdziałań między tym sądem a domami dziecka (o czym jeszcze będzie mowa).

4. W badanych aktach najpierw znajdują się wydane przez SP — Wydział I Cywilny postanowienia zawierające pozbawienie władzy rodzicielskiej, ustanowienie opieki, później przez Wydział dla Nieletnich. Co do ustanowienia opiekuna, określone orzeczenia, zazwyczaj ujęte w kilku punktach, mają wzorową szatę słowną. Według jednej z formułek „do obowiązków opiekuna należy strzeżenie praw i interesów osobistych i majątkowych małoletniego”. Wynika z nich również, że opiekun złożył przyrzeczenie przed sądem, wymagane w art. 153 k.r.o. oraz art. 590 k.p.c., że też otrzymał odpowiednie zaświadczenie (art. 591 k.p.c.). W składanych sprawozdaniach opiekunów zazwyczaj negatywne były odpowiedzi w rubrykach obejmujących pytanie, czy małoletni ma majątek, jak i pytanie, czy otrzymuje rentę, stypendium, zapomogę. Między innymi, zwrócił na siebie uwagę wzór „zarządzenia (po uprawomocnieniu się orzeczenia)” zawierający katalog czynności do wykonania po ustanowieniu opiekuna.

Jedni opiekunowie, np. ów nauczyciel szkoły podstawowej rekomendowany przez dom dziecka, wypełniali z powodzeniem niełatwe funkcje. Inni, zetknąwszy się z kłopotami, załamywali się. Wiadomo, że niektóre dzieci są bardzo trudne. Sami rodzice niekiedy bezradnie opuszczają ręce. Z drugiej znów strony nieraz dobre dzieci doznają wielu przykrości opiekując się złymi rodzicami, zwłaszcza ojcami alkoholikami⁴⁴.

Postanowienia kodeksowe i inne, „streszczenie najistotniejszych przepisów ustawowych dotyczących opieki”, wzory pism sądowych wypełnione są głównie elementami majątkowymi, które jak gdyby zagłuszają

⁴⁴ Można nadmienić, że w pracy uniwersyteckiej niżej podpisany otrzymał wniosek ojca o wydalenie z wydziału córki, dobrej studentki (za to, że w sprawach rodzinnych podzielała głos matki).

rdzeń zadań opiekuna, a przecież nie tyle majątek, lecz osoba dziecka, jego fizyczny i duchowy rozwój powinien być podstawą opieki. Te przeważające składniki majątkowe zdają się też kolidować z pierwiastkami osobowymi, którym nade wszystko został poświęcony osobny, oderwany od kodeksu cywilnego, kodeks rodzinny i opiekuńczy⁴⁵. Myśląc o tym i obserwując przejawy opieki w życiu, najpierw dostrzega się ją w szerokiej postaci, a następnie w wąskiej, tj. tej wyraźnie wyodrębnionej w kodeksie, którą ma opieka nad małoletnim w ścisłym znaczeniu. Gdy chodzi o ten pierwszy, szeroki jej wizerunek, podmiotów uczestniczących w wykonywaniu opieki jest więcej⁴⁶. Przy drugim zaś, właściwym podmiotem jest opiekun. Według przepisów regulujących opiekę w ścisłym znaczeniu (art. 145 - 174 k.r.o.) jej podstawowa materia została podzielona na trzy główne części, mianowicie ustanowienie, sprawowanie oraz ustanie opieki.

Z badanych akt, podobnie jak ze znanych materiałów wrocławskich⁴⁷, płynie wniosek, że w praktyce opiekuńczej pękają ciasne szwy kodeksowej opieki. Według art. 94 § 3 k.r.o., jeżeli władza rodzicielska nie przysługuje żadnemu z rodziców albo jeśli rodzice dziecka są nieznanymi, ustanawia się dla niego opiekę. Powiązany z tym przepisem art. 145 przewiduje, że sąd opiekuńczy ustanawia opiekę „skoro tylko powźmie wiadomość, że zachodzi prawny po temu powód”. Sprawuje zaś ją, jak znów ustala art. 146, opiekun. Z art. 151 k.r.o. wynika dalej, że dla kilku osób, jeśli ich interesy nie kolidują ze sobą, zwłaszcza dla rodzeństwa ustanawia się jednego opiekuna. Nadto art. 27 k.c. wyjaśnia, że pozostający pod opieką ma miejsce zamieszkania w miejscowości, w której mieszka opiekun. Wszakże w kręgu tych przepisów nie ma postanowienia co do powołania wspólnej opieki małżonków nad jednym lub kilkorgiem dzieci⁴⁸. Otóż z praktyki sądowej wynika, że w niejednym wypadku, zasadniczo z przyczyn obiektywnych, nie nastąpiło wykonanie generalnego obowiązku ustanowienia opieki, skoro tylko została powzięta wiadomość, że zachodzi prawny powód tego ustanowienia. Między innymi nie nastąpiło to w niektórych wypadkach bezpośrednio po pozbawieniu rodziców władzy rodzicielskiej. Z drugiej znów strony, tam gdzie ustanowienia nie zabrakło, nie zawsze pozostające pod opieką dziecko faktycznie mieszkało u opiekuna.

Wybór opiekuna spośród możliwych kandydatów bywa trudny. Na-

⁴⁵ Co do tego patrz m.in. S. Kaleta, *Teoretyczne i praktyczne znaczenie sporu o miejsce prawa rodzinnego w systemie prawa*, Studia Cyw., t. 13 -14, Kraków 1969, s. 123 - 138.

⁴⁶ W związku z tym por. art. 92 i n., 94 § 3, 145 i n., 100, 102, 109, 147, 149 § 3, 150, 157, 165, 178 i n.k.r.o.

⁴⁷ W szczególności notatki z rozmów w PDMD (ul. Mickiewicza) z dnia 30 XI 1972 r. oraz w PDD (ul. Szopena) w dniu 14 XI 1973 r. we Wrocławiu.

⁴⁸ W pewnym sensie występuje to, przy innym celu legislacyjnym, w „rodzinie zastępczej”, przewidzianej w art. 109 k.r.o.

wet osoba chętna nie zawsze może przyjąć funkcję opiekunczą. Przykładem z zakresu omówionych spraw jest zamężna siostra, która nie mogła objąć opieki nad małoletnim bratem z powodu nieprzychylności męża. Są więc w życiu osieroconych dzieci, może głównie u tzw. sierot społecznych, nie tak znów rzadkie okresy, w których brak im opieki w rozumieniu art. 145 i nast. k.r.o. W takich okresach pojawiała się opieka nad nimi w postaci szerszej, roztaczana przez pewne osoby bądź organizacje. Pełnili ją małżonkowie, rodzina opiekunczą, niekiedy dziadkowie, krewni, znajomi, pośród nich tacy, którzy ostatecznie (na wniosek własny lub inny) zostawali opiekunami w znaczeniu art. 145 i nast. k.r.o. Jednakże w końcowym bilansie, ilekroć tych osób nie było, ilekroć zabrakło pomocy opiekunczej z ich strony, osierocone dzieci mogły liczyć na schronisko i dom opieki w domu dziecka.

Już z racji swego przeznaczenia, dom dziecka stwarza dzieciom warunki fizycznego i psychicznego rozwoju, zajmuje się z dnia na dzień ich zdrowiem, wychowaniem, czuwa nad nauką szkolną, nadto występuje na zewnątrz w ich sprawach rodzinnych, spadkowych itd. Czyni to według zasad swej struktury i działalności za pośrednictwem swych organów i ich współpracowników, którzy w dniu powszednim opiekują się dziećmi zgodnie z ustalonymi zakresami pracy. Fakt ten znalazł pewien wyraz w k.r.o., mianowicie w art. 150, w którym jest mowa o możliwości powierzenia opieki „zakładom wychowawczym lub innym instytucjom i organizacjom społecznym”. Również w art. 149 § 3 k.r.o. jawi się „organizacja społeczna, do której należy piecza nad małoletnimi” a i zakład wychowawczy. Wzięto je pod uwagę jako jednostki mogące pomóc sądowi opiekunczemu w ustanowieniu opieki nad małoletnimi⁴⁹.

Nie można nie wyciągać wniosków z tego stanu rzeczy. Istnieje zapewne potrzeba ściślejszego współdziałania między sądem opiekunczym i domem dziecka. Sprzyjałaby temu zmiana na lepsze w sytuacji domu dziecka, w jego organizacji. Wzmocnienie go zarówno pod względem osobowym, jak i rzeczowym, by jego kierownictwo mogło wypełniać podstawowe zadania opieki, jego wychowawcy zaś mogli działać w charakterze indywidualnych opiekunów. Nie dałoby się uczynić zadość tym wymaganiom bez odpowiedniego poparcia, również pomocy finansowej, o którą zawsze trudno. Należałoby wszakże stopniowo pokonywać tę trudność z pamięcią, że opieka nad dziećmi jest sprawą wcale nie mniejszą niż inne dziedziny.

⁴⁹ Oto ułamek życia wrocławskiego PDD (ul. Szopena). W sprawowanej opiece nad rodzeństwem dużą pomoc okazywały starsze dziewczynki dbając o młodsze siostry i braci. W relacji kierownika domu było też inne wzruszające zdarzenie. Przeżywała je przede wszystkim jedna z wychowanek, która straciła przed przybyciem do domu matkę — zabił ją pijany ojciec. Od niego właśnie z więzienia dotarła prośba o odwiedziny córki. Przeżywała od nowa tragedię, nie wiedziała, co począć (z rozmowy w dniu 14 XI 1973 r.).

IV

Niekiedy słyszy się głosy, że trzeba nam śmiałej reorganizacji obecnego systemu opieki. Śmiałej tzn. takiej, która pociągnęłaby za sobą zniesienie sądu opiekuńczego i powołanie organu administracji do prowadzenia podstawowych i innych spraw opieki nad małoletnimi. Należałoby się wypowiedzieć przeciwko podobnemu zamierzeniu. Walnym argumentem jest duży, zdobywany przez długi czas, dorobek sądu opiekuńczego. Jednakże obok pogłębienia jego więzi z domem dziecka, z sądem karnym (zarówno w zakresie oznaczonej przestępczości osób pełnoletnich, jak i przestępczości małoletnich), należy usprawnić jego pracę. Trzeba udzielić mu pomocy szybszej, skuteczniejszej niż dotychczasowa. Jest to już jednak temat, który wymagałby oddzielnego wywodu.

Owocna działalność sądu opiekuńczego, na którego aktach opierają się niniejsze rozważania, ma swoją wymowę. Jego osiągnięcia mają znaczną przewagę nad możliwymi niedostatkami. Mówiąc zaś o tych ostatnich należy od razu dopowiedzieć: co innego być w samym środku rzeczy, zawikłanych stosunków rodzinnych, które uczuciami stoją, a co innego oglądać papiery post factum. W trudzie, którego częściowym wyrazem są akta, widać nieustające przedzieranie się (niekiedy przewlekłe) przez opór papierów, rewirów urzędowania, pośród różnych opinii, do sedna — zagrożenia dzieci. Do potrzebnych im orzeczeń opiekuńczych, odpowiadających prawnym i społecznym powinnościom opieki, wymaganiom humanizmu. Wymiary i wartość owego trudu jawią się w pełni po latach, toteż ograniczona byłaby jednostronna jego ocena, której przyświecałby tylko wzorzec rzymski: „pojedyncze dni uważaj za osobne żywoty”.

Owocną robotę Sądu wspomagał udział (nie zawsze bezpośredni) zdrowych reguł kodeksu, wszakże widać też przy niej ślady pękających szwów ciasnej „opieki nad małoletnim”. Z powodu swego wąskiego ujęcia opieka ta zawodzi, ilekroć powstają trudności ustanowienia opiekuna w rozumieniu kodeksowym. Zdarzają się więc wypadki, w których nie czyni ona zadość wymaganiom życia, w których brak wystarczającego waloru praktycznego. Zastępuje ją wówczas faktyczna opieka, a w jej sprawowaniu uczestniczy więcej podmiotów, o czym była mowa. Skłania to w końcu do podzielenia się uwagą, że byłoby pożądane rozszerzenie ujęcia kodeksowego, ulepszenie go w sposób bardziej odpowiadający praktyce⁵⁰. Dezyderat ten jest na czasie, dziś bowiem podejmuje się wiele wysiłków, by doskonalić różne części naszego porządku prawnego.

⁵⁰ Wycinkiem rozpatrywanej opieki jest i piecza, której dotyczy art. 427 k.c. in fine. Co do przepisów k.r.o., które wydają się ciasne, nie od rzeczy będzie wzmianka, że drugi przymiotnik w tytule kodeksu sam przez się przemawia za pożądanym uzupełnieniem, ulepszeniem. Troski wymaga tu pole, z którym wiążą się postanowienia art. 94 § 3, 147, 149 § 3, 150 — za słabe w stosunku do wymiarów tego pola. O tym, że nie było ono obce twórcom projektu z 1962 r., świadczy uwaga w „Uza-

LA DECHEANCE DE L'AUTORITE PATERNELLE ET L'ETABLISSEMENT AINSI QUE L'INSTITUTION DE LA TUTELLE DANS LA PRATIQUE JUDICIAIRE (A L'EXEMPLE D'UN ARRONDISSEMENT AU COURS DES ANNÉES 1965 - 1972)

R é s u m é

Cette étude se compose de deux parties fondamentales dont la première traite de l'examen des causes tirées du domaine de la jurisprudence choisie du Tribunal de district (Ostrów Wielkopolski) au cours des années 1965 - 1972 où le code de famille et de tutelle était en vigueur. Ce sont des affaires de trois éléments constitutifs des dossiers judiciaires mis à notre portée: le premier, en général, concerne les cas où l'on a traité de la déchéance de l'autorité paternelle; le deuxième avait pour but principal l'institution ou l'établissement d'une tutelle, le troisième contient les causes pénales, mais non pas éloignées des affaires précédentes, car elles touchent donc les affaires du mauvais traitement de la femme et des enfants, ou bien les affaires du fait de se soustraire au devoir de la pension alimentaire.

La deuxième partie fondamentale de cette étude contient les remarques générales et les conclusions tirées de la première partie. Elles ont pour but et pour sujet deux principales trames, c'est-à-dire, les tâches précises du Tribunal de tutelle dans la pratique et la participation dans cette pratique des dispositions liées à la protection du bien de l'enfant.

Dans ces observations générales et dans les conclusions en premier lieu il y a les réflexions comparatives sur les enfants urbains et rustiques et puis suivent les remarques et les observations de la nécessité de lutter plus sévèrement contre l'alcoolisme — ruine des familles — avant tout dans les travaux du Tribunal de tutelle en liaison avec le tribunal répressif.

Puis suit la description des difficultés rencontrées par le tribunal de tutelle avec l'annotation et avec les remarques sur l'aide attribuée avant tout par la maison de l'enfant. Ensuite on parle de la mise de la tutelle en pratique à travers les confrontations avec les règles du code, ce que conduit à la conclusion que la tutelle du code strictement conçue (l'article 145 et suivant du code de famille et de tutelle) ne peut pas résister et endurer aux épreuves de la vie. Dans les cas où il manque de l'institution du tuteur, dans le sens prescrit par le code, en général ce n'est que la maison de l'enfant qui sauve les orphelins en devenant en même temps le refuge et la maison de tutelle pour eux. Ce n'est pas seulement „la consigne" de facto; cette maison de l'enfant a souvent les fonctions du tuteur. De là, on déduit le postulat de la coopération plus stricte entre le tribunal de tutelle et la maison de l'enfant, de là vient le renforcement de l'organisation de celle-ci et enfin la reconnaissance de iure, dans certaine mesure, de ce qui est devenu de fait. Par conséquence, aussi l'attribution à la maison de l'enfant d'une aide financière plus grande, en se rendant très bien compte du fait que la tutelle des enfants n'est pas moindre cause que celle de la défense du territoire.

Les dernières conclusions contiennent l'idée qu'il faudrait maintenir en avenir le rôle principal du tribunal de tutelle, pourtant sous la condition qu'on approfondisse son lien avant tout avec la maison de l'enfant aussi bien qu'avec le tribunal répressif (également dans le domaine de l'infraction précise des personnes majeures que celles commises par les mineurs). Il faut mettre au point et il faut perfectionner

ner le travail du tribunal de tutelle; il faut donc aider son action plus vite possible, plus effectivement que dans le passé. En général, l'activité fructueuse du tribunal dont les actes servent de base pour cette étude, le confirme plus particulièrement. Son dur travail au cours des années 1965-1972 a été aidé éminemment par les saines règles du code protégeant les intérêts de l'enfant, mais très souvent la „tutelle des mineurs" conçue étroitement par le code ne passait pas l'examen de la vie avec succès et elle n'apportait pas souvent de résultats positifs.